

## **Anna Graniczewska – „Idioci. Spass!”**

Post na Facebooku, 5 maja 2025

Link: <https://www.facebook.com/share/p/18t8UBgnDe/>

Kolejny udany teatralny wieczór w Teatrze Barakah, kolejny świetny spektakl nawiązujący do filmowego dzieła, kolejny sukces sceny przy Paulińskiej. Choć fanką Larsa von Triera nie jestem, to zdecydowanie od wczoraj jestem fanką przedstawienia, które na podstawie filmu „Idioci” duńskiego reżysera stworzył zespół realizatorów i aktorów Teatru Barakah. Powstał spektakl mądry, punktujący rzeczywistość, ale jednocześnie nie moralizatorski w swoim przesłaniu. Raczej taki, który zmusza do refleksji, i o którym myśli się długo po opuszczeniu teatru. Nie ma czwartej ściany. To wielki atut zwłaszcza w tym konkretnym przypadku. Publiczność od pierwszych chwil zostaje wciągnięta i zaangażowana w to, co dzieje się w teatralnej przestrzeni, a przestrzeń ta jawi się nie tylko teatralnie, ale też klimatycznie i familiarnie. Aktorzy stają się w pewnym sensie naszymi znajomymi, a wychodząc poniekąd ze swoich ról stają się zwykłymi ludźmi - tymi, kim są na co dzień. Oswajamy się. Wchodzimy w rewiry, gdzie każdy dostaje własną wolność, a w jaki sposób ją wykorzysta, to już zależy od niego samego i jego własnej inwencji...a także interpretacji. Za pomocą różnorodnych emocji, od śmiechu po liryzm i melancholię, zostajemy przeprowadzeni przez analizę procesu twórczego artysty, staramy się znaleźć odpowiedź na nurtujące pytanie, czym jest tytułowy „spass”, a przy okazji spróbować określić granice normatywności i atypowości – o tym właśnie jest ten spektakl.

Reżyser Jakub Zalasza oraz autorka scenariusza i aktorka Aniela Płudowska zgodnie z jedną z zasad od lat obowiązujących w Teatrze Barakah, by nie przekraczać cienkiej linii dobrego smaku, w pełni wywiązali się z jakże trudnego zadania, niełatwego zwłaszcza kiedy poruszany jest delikatny temat dotyczący niepełnosprawności. Wielkie uznanie dla Anieli Płudowskiej za wyczucie zarówno literackie, jak i aktorskie.

Dużym atutem spektaklu jest muzyka grana na żywo. Duet Piotr Korzeniak i Paweł Stus bardzo subtelnie towarzyszą wydarzeniom scenicznym, a konsekwentnie budując muzyczne tło idealnie dopinają całość.

Zespół aktorski jest niezwykły. Wielkie, głośnie i długie brawa należą się każdemu z osobna, ponieważ każdy z aktorów tworzy tu własną odrębną kreację, nie zapominając jednocześnie, na czym polega gra zespołowa. Jestem pod wielkim wrażeniem spektaklu, który porusza ważne tematy – z jednej strony poszukiwania tożsamości w dzisiejszym, coraz mniej oczywistym pod wieloma względami świecie, a także dążenia do tworzenia wspólnoty, która nie tylko stanowi istotę relacji międzyludzkich, ale także fundament teatru. Wielkie brawa!